

Eponimy jako sposób wzbogacania leksyki

Słowa kluczowe: eponim, wyraz odmienny, apelatywizacja, leksyka.

Wstęp

Niniejszy artykuł dotyczy grupy wyrazów, którymi posługujemy bardzo często, chociaż rzadko zdajemy sobie z tego sprawę. Eponimy, czyli wyrazy odmienne, to wszystkie słowa utworzone od nazw własnych, zarówno istniejących w rzeczywistości, jak i fikcyjnych. W mojej pracy chciałbym skupić się na procesie apelatywizacji (powstawania eponimów), zmianach zachodzących w jednostce wyrazowej z nim związanych, funkcjach, jakie eponimy mogą pełnić w tekstach oraz rozważyć (na przykładzie wyrazów odmiennych pochodzenia angielskiego) w jaki sposób eponimy mogą wzbogacać nasz język.

1. Definicja eponimu

Słowo eponim pochodzi z języka greckiego, w którym *epônymos*// *epônumos*, złożone z cząstek *epi* oraz *ónoma*, znaczyło *dający imię*¹. Wyraz ten

¹ E. Rudnicka, *Z pogranicza leksykologii i onomastyki. Przyczynek terminologiczny*, „Prace filologiczne” 2005, t. L, s. 112–116.

niemal od początku był internacjonalizmem, a dziś w różnych językach spotykamy dwa jego znaczenia. Pierwsze oznacza: *wyraz lub wyrażenie utworzone od nazwy własnej*, natomiast drugie: *nazwa własna, od której je [wyraz lub wyrażenie] utworzono*². W tych dwóch znaczeniach funkcjonuje m.in. w języku polskim, angielskim (*eponym*)³ i francuskim (*éponyme*)⁴.

Warto zauważyć, iż pierwotnym znaczeniem eponimu było to, które zostało podane w Uniwersalnym Słowniku Języka Polskiego jako drugie. W starożytności eponimami byli urzędnicy, których imionami oznaczano okres ich kadencji (np. archonci w Atenach eforowie w Sparcie, konsulowie w Rzymie). Podobnie używano imion królów w okresie ich panowania w średniowiecznej Europie (ten sposób datacji praw i oficjalnych decyzji zachował się w niektórych częściach Wielkiej Brytanii i Commonwealthu; np. ustawa przegłosowana przez kanadyjski parlament podczas drugiej sesji w trakcie kadencji z lat 2007–2008 była datowana w następujący sposób: *Second Session, Thirty-ninth Parliament, 56–57 Elizabeth II, 2007–2008*).

Przez wieki mechanizm przeniesienia imienia stosowano coraz częściej, już nie tylko w datacji. Z czasem na różnego rodzaju obiekty zaczęto przenosić nie tylko imiona i nazwiska ich twórców, odkrywców, założycieli etc., ale nazwy własne w ogóle (np. *tabasco* – od nazwy stanu w Meksyku; *dzins* – od staroangielskiej nazwy Genui). W ten sposób, jak zauważa Ewa Rudnicka⁵, określenie *eponim* zostało przeszczepione do językoznawstwa, przy czym rozszerzeniu uległ zarówno zakres pojęcia, jak i znaczenie przypisywane temu wyrazowi, który oznaczał już nie tylko osobę, ale każde słowo utworzone od nazwy własnej (stąd synonim wyrazu *eponim-wyraz odimienny*).

Warto zaznaczyć, iż istnieją również, dość liczne w języku polskim, *frazeologizmy eponimiczne*, czyli frazeologizmy z członem imiennym, np. *rubensowskie kształty*, *rymy częstochowskie*, *wyjść po angielsku*⁶.

Podsumowując, *eponimy* to wyrazy i zwroty (także frazeologizmy) pochodzące od imion, nazwisk, nazw miejscowości, regionów i krajów oraz każda nazwa własna, od której coś nazwano.

2 *Uniwersalny Słownik Języka Polskiego*, pod red. Stanisława Dubisza.

3 *Collins English Dictionary – Complete & Unabridged* 10th Edition 2009. <http://dictionary.reference.com/browse/eponym> [dostęp 30.01.2013].

4 *Dictionnaire Français Larousse*, <http://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/%C3%A9ponyme/30582> [dostęp 30.01.2013].

5 E. Rudnicka, *op. cit.* s. 116–122.

6 M. Czeszewski, K. Foremniak, *Ludzie i miejsca w języku Słownik frazeologizmów eponimicznych*, pod. red. M. Bańko, Warszawa 2011, s. 9–10.

2. Proces apelatywizacji

Proces apelatywizacji, czyli przenoszenia nazw własnych do zbioru wyrazów pospolitych (tworzenia eponimów), jest nierozzerwalnie związany z istniejącym w każdym języku świata podziałem wyrazów nazywających na: nazwy własne (*nomen proprium*) i nazwy pospolite (*nomen appellativum*).

Nomen proprium to wyraz nazywający przedmiot (osobę, miejsce) jako jednostkę, jako pewną całość wydzieloną z rzeczywistości, co sprawia, iż bez względu na cechy wspólne z innymi przedmiotami (osobami, miejscami), wartością imienia własnego jest tylko jedno inviduum, którego jest ono imieniem, np. Sofokles⁷. Z kolei *nomen appellativum* jest wyrazem oznaczającym desygnat jako jeden z wielu inwiduów, stanowiących określoną klasę, w której wszystkie przedmioty mają wspólną cechę lub zespół wspólnych cech⁸.

Pomiędzy imieniem własnym a nazwą pospolitą istnieją istotne różnice: gramatyczne (słowotwórcze, fleksyjne) oraz semantyczne, związane z odmienną relacją treści i zakresu pojęcia obydwu klas omawianych imion. *W imionach własnych zakres jest bardzo wąski, treść pojęciowa bogata, w nazwach pospolitych treść uboga, zakres bardzo szeroki*⁹.

Proces apelatywizacji, w wyniku którego nazwy własne stają się nazwami pospolitymi, zachodzi z reguły poprzez przeniesienie nazwy na podstawie podobieństwa cech, zachowań lub chęci upamiętnienia kogoś¹⁰. Apelatywy można podzielić na pięć głównych grup, w zależności od tego, co zmotywowało ich powstanie¹¹. Wyróżniamy: powstałe wskutek specyficznego sposobu zachowania się danej postaci w określonej sytuacji (np. *cham, miłosierny Samarytanin*); powstałe ze względu na określone cechy znanych postaci (*chuligan, donżuan, herkules, lowelas, Ksantypa, Penelopa*); związane

7 T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1965, za: M. Schabowska, *Apelatywizacja rzeczowników własnych na przykładzie wyrazów zapożyczonych do języka polskiego* [w:] *Symbolae polonicae in honorem S. Jodłowski*, Wrocław 1972, s. 156.

8 V. Machniacka, *Dlaczego i w jaki sposób nazwy własne stają się nazwami pospolitymi? – próba prześledzenia zasadniczych procesów na wybranych przykładach* [w:] *Nazewnictwo na pograniczach*, red. J. Ignatowicz-Skowrońska, Szczecin 2005, s. 43–45.

9 J. Kuryłowicz, *La position de linguistique du nom propre*, *Onomastica* II, 1956, za: M. Schabowska, *op. cit.*, s. 156.

10 E. Grodziński, *Imiona własne jednobrzmiące z pospolitymi*, *Onomastica* XXVI, 1981, za: V. Machniacka, *op. cit.*

11 V. Machniacka, *op. cit.*, s. 45–53.

z wiekiem niektórych sławnych osób (*beniaminek, nestor, Matuzalem*); nazwane od twórców, wynalazców, reprezentantów doktryn, firm, władców itp. (*adidas, bloody mary, colt, dżul, mercedes, platoński*); powstałe lub nazwane od wyjątkowego miejsca (*dżins, jakobini, tabasco, tweed*). Niekiedy apelatyzację nazw własnych może spowodować też ich brzmienie (np. *Pcim, Wąchock*, jako synonimy polskiego prowincjonalizmu)¹².

Warto też zwrócić uwagę na niezwykłą (choć często krótkotrwałą) popularność apelatyzmów w inwektywach politycznych. Śledząc polską scenę polityczną od lat dwudziestych ubiegłego stulecia do dnia dzisiejszego, możemy się doliczyć wielu eponimów, z których niewiele wytrzymało próbę czasu. Z okresu międzywojennego pochodzą popularne i dziś *Belweder* oraz *Sulejówkę* (jako: ośrodek władzy prezydenckiej/ośrodek opozycji wobec polityki rządu)¹³, ale także *polski Lenin*, *polski Trocki*. W okresie PRL-u w gazetach można było przeczytać o *rządzie mayerów i biadultów* (*Po prostu*, 9 IV 1953), czy też o ludziach *przemawiających Albinem Siwakiem* (*Życie Warszawy*, 21 VII 1981), które, aktualne jedynie przez krótki okres czasu, dla współczesnego odbiorcy raczej niezrozumiałe. Z kolei słowa *różni Miłosze i Hłaski* (*Trybuna Ludu*, 10 VII 1963), pomimo iż są wciąż zrozumiałe dla współczesnego odbiorcy, dziś nie pełnią już roli eponimów. Podobnie stało się z wieloma apelatyzmami utworzonymi w latach dziewięćdziesiątych. Niezwykle wówczas popularne słowo *kuroniówka*, jak wykazało przeprowadzone przeze mnie badanie z dnia 8 października 2012 r., obecnie było zrozumiałe jedynie dla 8 z ankietowanych przeze mnie 102 uczniów (3 klas) Liceum Ogólnokształcącego nr XII we Wrocławiu, co daje niecałe 8% osób. Z kolei o *falandyzacji prawa* słyszały 2 spośród 102 osób (ok.2%). Choć badani uczniowie niejednokrotnie domyślali się znaczenia *wałęszizmu, glempizmu, balceroidu*, czy niezwykle licznej grupy eponimów związanych z osobą Andrzeja Leppera (*lepperiada, lepperyzm, lex Lepperi, LepCyper* i inne – Radosław Marcinkiewicz doliczył się ponad stu pozycji¹⁴), przyznali, że nigdy ich nie słyszeli i nie są w stanie dokładnie wyjaśnić, od czego pochodzą. Natomiast takie słowa jak *schetyńówka, tuskoland* czy *kaczyzm* były dla nich znane i całkowicie zrozumiałe, choć zapewne będą brzmiały obco dla ich

12 A. Cieślukowa, *Onimizacja, apelatyzacja a derywacja*, Onimizacja i apelatyzacja, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok 2006, s. 51.

13 W. Chlebda, *Cheops prozy, Pcim i balceroid... Derywaty nazw własnych a leksykografia*, Poradnik Językowy z. 2, 1995, s. 11–13.

14 R. Marcinkiewicz, *Lepper, lepperiada, lepperyzmy*, Poradnik Językowy z. 6, 2003, s. 51–55.

dzieci. Przeprowadzona przeze mnie ankieta, pokazała, iż eponimy, choć pochodzą od nazw własnych, podlegają takim samym prawom, jak pozostałe wyrazy w języku polskim i są najlepszym dowodem na to, iż *w języku (...) zostaje utrwalone tylko to, co dana społeczność chce w nim umieścić – znika zaś to, co z różnych powodów jest/staje się nieprzydatne*¹⁵.

3. Zmiany zachodzące w jednostce wyrazowej w związku z procesem apelatyzacji

Proces apelatyzacji jest zjawiskiem złożonym i dokonuje się na wielu płaszczyznach języka, co niesie ze sobą liczne zmiany dla danej jednostki wyrazowej¹⁶. Zmiana w zakresie **semantyki** polega na generalizacji (rozszerzeniu) znaczenia nowo powstałego eponimu. Odtąd np. słowo *Ksantypa* nie oznacza już żony Sokratesa, tylko *ksantypę* – każdą zrzędliwą żonę. Podobnie, żeby być *miłosiernym Samarytaninem*, nie musimy wcale być *Samarytaninem*, czy mieć na imię *Cham*, aby być *chamem*.

Kolejna zmiana zachodząca w jednostce wyrazowej w wyniku apelatyzacji jest związana z łącznością frazeologiczną danego słowa. Niektóre eponimy wchodzą w skład stałych połączeń wyrazowych, dzięki czemu nabierają one nowego znaczenia – o ile zdanie *Michał wyszedł po francusku* niewiele nam powie, o tyle *Michał wyszedł po angielsku* da nam zupełnie inny obraz sytuacji. Warto zauważyć, iż niektóre eponimy występują wyłącznie jako elementy związków frazeologicznych (*odruch Pawłowa*), natomiast znajdziemy też te, funkcjonujące zarówno samoistnie (katon), jak i w utartym powiązaniu słownym (*katońska cnota*).

Drobne zmiany w zakresie **słowotwórstwa** są związane głównie z tworzeniem przymiotników odrzeczownikowych i rzeczowników odprzymiotnikowych, najczęściej poprzez formacje przyrostkowe (*chamski, hamletyzm, pitagorejczycy, neoplatonizm*), rzadziej przez formacje przedrostkowo-przyrostkowe (*neoplatonizm, neoplatoński*) lub przyrostkowe hipokorystyczne (*beniaminek*), a niekiedy poprzez skrócenie o jakąś częśćkę wewnętrzną w stosunku do pierwowzoru (*Mendelejew-mendelew*).

15 E. Jędrzejko, *Systemy onimiczne różnych języków a językowy obraz świata: w stronę porównawczej onomastyki kulturowej*, *Onomastica XLV*, 2000, za: R. Marcinkiewicz, *op. cit.*, s. 59.

16 V. Machniacka, *op. cit.*, s. 53–55.

W większości wypadków zmiany w zakresie **fleksji** nie występują – nazwy własne i jednoznacznie z nimi apelatywy odmieniają się w ten sam sposób. Wyjątkiem jest słowo *mercedes*: jako imię żeńskie (*Mercedes*) jest rzeczownikiem nieodmiennym, a jako apelatyw przybiera rodzaj męski i podlega odmianie.

Zmiany w zakresie **pisowni i fonetyki** zachodzą, gdy eponim pisany jest małą literą – świadczy to o ostatecznym zakończeniu procesu apelatywizacji, czyli istnieniu dwóch niezależnych od siebie słów (nazwy własnej i apelatywu)¹⁷, np. *gimlet, katon, nestor, remington*. Jeżeli nazwa własna wchodzi w skład związku frazeologicznego o charakterze apelatywnym i występuje w formie podstawowej (imię, nazwisko, nazwa narodu), wówczas jest pisana wielką literą (*wierna jak Penelopa, miłosierny Samarytania*), natomiast gdy w ramach frazeologizmu znajduje się formacja pochodna od nazwy własnej, najczęściej przymiotnikowa, wówczas piszemy ją małą literą (*biobowa wieść, katońska cnota, matuzalemowe lata*).

Gdy nazwy własne stanowiące podstawę eponimów zawierają głoski inaczej oznaczane lub wymawiane w języku polskim, niekiedy takie apelatywy zostają zaadoptowane do polskiej pisowni i fonetyki (wyjątkami są np. *bloody mary, sandwich, tweed*). Zjawisko to zaszło zwłaszcza w zakresie jednostek fizycznych (*Jolule-dżul, Maxwell-makswel, Newton-niuton*).

4. Funkcje eponimów w tekstach na podstawie zasobów Narodowego Korpusu Języka Polskiego

Istnieje wiele różnych podziałów funkcji języka, czyli relacji między językiem a środowiskiem. Roman Jakobson, słynny rosyjski językoznawca i teoretyk literatury wyróżnił sześć funkcji języka¹⁸: **poznawczą** (polega ona na wyodrębnieniu i nazywaniu elementów otaczającej nas rzeczywistości, przekazywaniu faktów oraz informacji), **emotywną** (polega na wyrażaniu za pomocą wypowiedzi językowych pewnych cech nadawcy, charakteryzowaniu go, informowaniu o jego nastroju, stosunku do rzeczywistości, emocjach,

17 K. Długosz-Kurczabowa, *Apelatywizacja biblijnych nazw własnych w języku polskim*, Wrocław, 1990, s. 5–12.

18 M. Kwiatkowska, *Podstawowe funkcje wypowiedzi*, Polonistyczna Strona Internetowa, <http://www.psi.avx.pl/teksty/> [dostęp 30.01.2013].

wykształceniu, sprawności komunikacyjnej), **konatywną** (polega ona na oddziaływaniu na zachowanie odbiorcy za pomocą wyrażeń językowych, wypowiedź konatywna powinna wywrzeć wpływ na jego uczucia lub wywołać pożądaną reakcję), **poetycką** (polega ona na zwróceniu uwagi nadawcy na sam tekst – właściwości budowy leksykalne lub gramatyczne – uporządkowanie tekstu i bogactwo środków stylistycznych), **fatyczną** (pełnią ją środki językowe służące do podtrzymania kontaktu między nadawcą i odbiorcą), i **metajęzykową** (polega na skoncentrowaniu się na problemie języka jako systemu, pełnią tę funkcję wypowiedzi, w których pytamy o znaczenie jakiegoś wyrażenia lub je wyjaśniamy). Eponimy, które są integralną częścią języka mogą pełnić w tekstach i wypowiedziach różne funkcje. W tej części pracy na podstawie reprezentatywnej grupy siedmiu eponimów (*gadżet, herkules, hiobowy, lunapark, mazurek, wallenrodzizm, wiktoriański*) zbadałam ich funkcje w wybranych tekstach znajdujących się w Narodowym Korpusie Języka Polskiego¹⁹. Definicje omawianych eponimów pochodzą ze *Słownika eponimów czyli wyrazów odmiennych* Władysława Kopalińskiego²⁰.

Gadżet

Gadżet to niewielki przyrząd, mechanizm, urządzenie będące nowością techniczną, udogodnieniem, zarazem niepotrzebnym i niezbędnym dla podniesienia jakości życia w społeczeństwie konsumpcyjnym. Zostało ono zapożyczone z amerykańskiego angielskiego, jest eponimem utworzonym od nazwy firmy Gagiet, Gauthier & Cie, która zbudowała konstrukcję Statui Wolności.

Słowo *gadżet* może pełnić w tekstach różne funkcje. W artykule Leszka Łuczaka *Oplatki hurtowy* („Gazeta Poznańska” 20 XII 2003 r.) pełni funkcję emotywną: *Najlepsze życzenia można przecież na takich spotkaniach składać sobie i bez opłatka. Jak tak dalej pójdzie, w okresie gwiazdkowym opłatki będą dodawać w ramach promocji do frytek u McDonald’sa. Do gazet opłatek już dodawano, jak płytę czy nowy szampon do włosów. Oplatki jako gadżet. Chryste Panie! Życzę Państwu samym słodkich myśli w Święta, żadnych kwaśnych.* Podobnie, funkcję emotywną eponim *gadżet* pełni w wywiadzie z Aleksandrą Jakubowską *Jakubowska czeka na męża* (Agencja Prasowa Polskapresse, 7 XII 2004): *Bo wie pani, podczas ostatnich wyborów*

¹⁹ <http://nkjp.pl/> [dostęp 30.01.2013].

²⁰ W. Kopaliński, *Słownik eponimów czyli wyrazów odmiennych*, Warszawa 2006, s. 97; 119; 121; 169; 185; 276, 283.

obowiązywały bardzo rygorystyczne przepisy dotyczące finansowania kampanii, był zrobiony audyt przez Państwową Komisję Wyborczą całej kampanii. Jakikolwiek plakat albo inny **gadżet** zrobiony na lewo natychmiast przez konkurencję byłby zgłoszony do komisji wyborczej.

Z kolei w artykule *Wszystko na mnie gra* Ryszarda Perki („Dziennik Zachodni” 1 V 2007) eponim **gadżet** pełni funkcję poznawczą: *iPoda możemy też stosownie zapakować: firma Jansport produkuje plecaki serii Alt Pack i Audio Pack (kurtki do iPoda zresztą też), które posiadają wewnętrzną kieszonkę i złącze do iPoda. Na bardziej oficjalne okazje możemy zabrać nasz **gadżet** do Felicidade Groove Bag – torby ze zintegrowanym złączem dokującym i głośnikami stereo (...).*

Herkules

Herkules, czyli mocarz, siłacz, ktoś potężny, atletyczny. Eponim ten został utworzony od zlatynizowanego imienia (Hercules) greckiego mitycznego bohatera Heraklesa, który wykonał 12 prac, niewyobrażalnie trudnych i niebezpiecznych.

W powieści Stanisława Lema *Fiasko* eponim *Herkules* pełni funkcję poznawczą: *Na dwunastu tysiącach kwadratowych mil jego równiny wyrósł las miotaczy laserowych, rzeczywisty **Herkules** ekspedycji. W krytycznym dniu i sekundzie dał ognia, aby zepchnąć „Eurydykę” z jej stacjonarnej orbity.*

Z kolei w powieści *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza, słowo *Herkules* pełni funkcję emotywną: *Rycerze oniemieli z podziwu – To **Herkules!** niechże go kule biją! – wołali wznosząc ręce do góry. Tymczasem pan Longinus zbliżył się do nie podpalonej jeszcze beluardy, przechylił się w tył i puścił kamień w sam środek ściany.*

Natomiast w artykule Stefana Tuszyńskiego *Sylwetka Naima Suleymanoglou* („Gazeta Wyborcza” 24 VII 1996) eponim *Herkules* pełni funkcję poetycką: *Po trzecim medalu w Atlancie „kieszonkowy **Herkules** „zamierza zakończyć karierę. Może wziąłby jeszcze udział w mistrzostwach świata w 1997 roku, ale brakuje mu już zapału do treningu.*

Hiobowy

Hiobowy, czyli fatalny, niepomyślny, złowieszczy, tragiczny. Eponim został utworzony od bohatera biblijnej *Księgi Hioba*, który zostaje poddany potwornej próbie przez Szatana (utrata dzieci i majątku, trąd), który chce, by Hiob odwrócił się od Boga.

W artykule Teresy Boguckiej *Miejsce dla wszystkich* („Gazeta Wyborcza” 9 IX 1997) słowo *hiobowy* pełni funkcję emotywną: *Wybory to czas nasilonych lamentów, demaskacji i oskarżeń, z których wyniknie niechybnie **hiobowy** opis Polski i klęsk, jakie poniosła nasza bardzo młoda demokracja, której tak naprawdę nie ma, bo tyle nieprawości wokół.*

Z kolei w powieści epistolarnej Elizy Orzeszkowej i Juliusza Romskiego *Ad astra*. Dwugłos eponim *hiobowy* pełni funkcję poetycką: *Po co? Za co? Dlaczego? Więc co? Więc... jeżeli... Skargi i pytania tak stare jak **Hiobowy** bartóg, lecz które nigdy na ustach ludzkości nie milkły zupełnie, a przeciągają przez wszystkie duchy oświecone i gorące, i nigdy nie przeciągają bez śladu.*

Natomiast w powieści *Miłośnica* Marii Nurowskiej wyraz *hiobowy* pełni funkcję poznawczą: *Poza tym kiedy Krystyna się pojawiała, wiadomo było, że powie coś miłego, nawet gdyby miał to być **hiobowy** komunikat wojenny. Jej optymizm, jej witalność tę grozę niwelowały...*

Lunapark

Lunapark, czyli wesołe miasteczko, jest eponimem utworzonym od miejsca zabaw Luna Park na Coney Island na Brooklynie (Nowy Jork).

W *Przewodniku po Polsce* Krystyny Malik i Marii Raciborskiej słowo *lunapark* pełni funkcję poznawczą: *W parku stawy, **lunapark**, pomnik Czynu Rewolucyjnego 1905–07 (proj. K. Karpiński). Ogród zoologiczny i botaniczny, rezerwat przyrody „Polesie Konstantynowskie” (17ha).*

Z kolei w powieści *Doktor Twardowski* Jerzego Broszkiewicza eponim *lunapark* pełni funkcję poetycką: *Dwunastego dnia po przyjeździe dostrzegam w oczach Małgorzaty pierwsze sygnały niepewności i zagubienia: Twardowski zaczyna nas porzucać. Jeszcze nie ze wszystkim zapomina, ale jest tak, jakby porywał go i wciągał wielki rozpedzony **lunapark**.*

W artykule *Smętny koniec szwedzkiej Partii X* Piotra Cegielskiego („Gazeta Wyborcza” 20 IV 1994) wyraz *lunapark* pełni funkcję emotywną: *Z czasem **lunapark** Berta Karlssona zbankrutował i tym samym pozycja wiceszefa partii zaczęła się chwiać. Równocześnie szef Nowej Demokracji Ian Wachtmeister narzucił rządy dyktatorskie (...).*

Mazurek

Mazurek to rodzaj placka wielkanocnego z kruchego ciasta, płaski, lukrowany przekładany rodzynkami, migdałami, figami itp. oraz trójmiarowy polski taniec ludowy i pieśń taneczna i artystyczna.

W powieści *Piszczek* Jerzego Stefana Stawińskiego słowo *mazurek* pełni funkcję poznawczą: *Stalin surowo zakazał Bierutowi niepotrzebnych demonstracji uważając, że zabrawszy tak wiele, można Polakom zostawić orła i mazurek*. Podobnie, funkcję poznawczą eponim *mazurek* pełni w książce kucharskiej Marii Disslowej z 1926 r. *Jak gotować: Praktyczny poradnik kucharstwa: Mazurki* są to polskie przysmaki. Piecze się je w formie cienkich placków i przybiera *mazurkami wielkanocne stoły do święcenia. Im okazalszy mazurek, tym piękniejszy*.

Z kolei w książce Krzysztofa Bilicy *Wokół Chopina i Polski: siedem szkiców* wyraz *mazurek* pełni funkcję metajęzykową: *Mazurek f-moll op. 7 nr 3, t. 23–24: kadencja polska doskonała rytmicznie, słabsza melicznie (P = I, a nie II stopień)*.

Wallenrodyzm

Wallenrodyzm to metoda walki podstępem, dwulicowość, obłudność, wyrażająca się w słuźeniu wrogom w sposób, który ma im przynieść zgnębienie, w uprawianiu sabotażu. Od nazwiska Konrada Wallenroda, tytułowego bohatera powieści poetyckiej Adama Mickiewicza z 1828 r.

W artykule *Czekanie na przelom* Przemysław Czapliński („Gazeta Wyborcza” 15 V 1996) termin *wallenrodyzm* pełni funkcję poznawczą: *Koncept „międzyepoki” (...) umożliwia całkiem przekonującą prezentację lat 80. jako okresu, który stanowił tygiel historycznie różnych tendencji: z jednej strony (...) gwałtowny rozwój eseistyki uswółtceśniającej podstawowe dla Polaków kategorie myślenia i wzory postępowania (naród, patriotyzm, „bić się czy nie bić”, kolaboracja, zdrada, wallenrodyzm) (...)*.

Z kolei w książce Andrzeja Bobkowskiego *Szkice piórkami: (Francja 1940–1944)* eponim *wallenrodyzm* pełni funkcję emotywną: *Zastępcza Pétaina przeszedł na drugą stronę. Nie jest to jeszcze oficjalne, ale wynika jasno z wszystkiego, co się dzieje. Francuzi rehabilitują się. Charakterystyczne, że kręctactwem. Wallenrodyzm trochę śmierzdzący. Ale dobrze, że choć na to ich stać*.

W artykule Jerzego Bralczyka *Słowo o Wallenrodzie* (Dziennik Polski 5 V 2006) wyraz *wallenrodyzm* pełni zaś funkcję metajęzykową: *Jeszcze w słowniku Doroszewskiego mamy zarówno „wallenrodyzm”, jak i „walenrodyzm”. Obie te formy uchodzą za poprawne, zrozumiałe. I oczywiście tak właśnie jest. Pisz się „Konrad Wallenrod”, ale „walenrodyzm” to już jest taka cecha, która się niejako zautonomizowała*.

Wiktoriański

Wiktoriański, czyli związany z okresem panowania Królowej Wiktorii (1837–1901).

W powieści *Z pamiętników bywalca* Jerzego Zaruby słowo *wiktoriański* pełni funkcję poznawczą: *Reszty dokonała rewolucja przemysłowa. Oligarchiczna Anglia staje się własnością nie tylko lordów, ale i fabrykantów. Rolnictwo przestaje istnieć. Rozwija się handel zamorski. Powstaje największe skupisko ludzkie – Londyn **wiktoriański**. Technika i merkantylizm stworzyły te fantazmaty i skierowały życie człowieka ku fikcjom bardziej realnym od rzeczywistości.*

Z kolei w książce Edwina Bendyka *Zatruta Studnia: rzecz o władzy i wolności*: eponim *wiktoriański* pełni funkcję poetycką: *Przypominają słowa, jakie napisano w 1858 roku, kiedy triumfy święcił **wiktoriański** Internet, czyli telegraf.*

Natomiast w artykule Wojciecha Zymsa *Kapitulacja przed siłą uczuć* („Gazeta Krakowska” 2 VII 2002) wyraz *wiktoriański* pełni funkcję emotywną: ***Wiktoriański** reżim wojskowy poszedł na dobre do lamusa. Służba w wojsku jest w Anglii ochotnicza i trwa pięć lat. Dziś brakuje 6 tysięcy żołnierzy. Czy „moralna modernizacja” zmieni tę sytuację, pokaże czas.*

Reasumując, eponimy pełnią w tekstach różne funkcje. Najpopularniejszą jest funkcja poznawcza, ale bardzo wiele apelatywów może pełnić też funkcję emotywną i poetycką. Zdarzają się też zastosowania eponimów w funkcji metajęzykowej.

Powyższe przykłady pokazują, jak różnorodne mogą być zastosowania eponimów w języku, co świadczy o bardzo dużej roli, jaką pełnią w komunikacji językowej.

5. Eponimy a sposoby wzbogacania leksyki

Zasób słownictwa czynnego przeciętnego Polaka to kilkanaście tysięcy słów, biernego – około trzydzieści tysięcy. Osoby wszechstronnie wykształcone mogą mieć zasób biernego słownictwa sięgający nawet stu tysięcy słów²¹. Jednak wobec zmieniającego się świata często (podobnie jak naszym

21 M. Bańko, Uniwersytet Warszawski, <http://poradnia.pwn.pl/lista.php?id=2384> [dostęp 30.01.2013].

przodkom) brakuje nam słów na określenie *novum*. Istnieją trzy podstawowe sposoby wzbogacania leksyki: zapożyczenia, neosemantyzy, derywatywy.

Zapożyczenia językowe (pożyczki) to przejęte z języka obcego słowa i wyrażenia, często spolszczone. W języku polskim najczęściej wyrazów zapożyczonych pochodzi z języka francuskiego, choć z roku na rok zwiększa się liczba anglicyzmów. Istnieją trzy główne rodzaje zapożyczeń. Zapożyczenia właściwe to te, które przechodząc do języka polskiego nie zmieniły swojego znaczenia (mogły jednak zostać spolszczone), np. *embargo, hotel, zsyłka*. Zapożyczenia sztuczne, czyli słowa tworzone na bazie morfemów innych języków, np. *autokar, hydroterapia, telewizja*. Kalki to wyrazy (wyrażenia) zewnętrznie znajome, powstałe na wzór słów (wyrażeń) obcych, np. *oświecenie* (niem. *Aufklärung*), światopogląd (niem. *Weltanschauung*), przysłowie *tu leży pies pogrzebany* (niem. *hier liegt ein Hund begraben*). Wśród licznych wyrazów zapożyczonych znajdują się takie, które wywodzą się od nazw własnych, a które najczęściej już na gruncie języka obcego utworzyły formacje pochodne apelatywne i jako apelatywy zostały zapożyczone do języka polskiego²². Jak zauważa Władysław Kopaliński we wstępie do swojego *Słownika eponimów czyli wyrazów odmiennych: niewiele tylko hasel (...) odnosi się do rodzimych, polskich źródeł. Stąd w Słowniku uderzająca obfitość wyrazów hasłowych obcych lub obcojęzycznych*. Wśród zapożyczonych eponimów, znajdziemy wiele tych, które w znaczący sposób wzbogaciły nasz język, m.in. *bojkot, gobelin, koniak, krawat, maraton, mecenas, sylwetka...*

Kolejnym sposobem wzbogacania języka jest tworzenie neologizmów semantycznych (neosemantyzmów), czyli wyrazów już istniejących, który uzyskały nowe znaczenie. Przykładami takich wyrażeń są *komórka* (podstawowa jednostka organizmu, pakamera, telefon komórkowy), *papuga* (ptak, pot. adwokat), *wieża* (budynek, figura szachowa, urządzenie do słuchania muzyki). W pewnym sensie każdy eponim jest neosemantyzyzmem, ponieważ pochodzi od nazwy własnej, która uzyskała nowe, bardziej generalne znaczenie (np. *Herkules-herkules, Makao-makao, Panama-panama, Tatar-tatar*).

Trzecim sposobem wzbogacania języka jest derywacja, czyli proces tworzenia derywatywów, polegający na tworzeniu wyrazów pochodnych poprzez dodawanie do podstawy słowotwórczej sufixów i prefiksów (np. **podnieść**,

²² M. Schabowska, *Apelatywizacja rzeczowników własnych na przykładzie wyrazów zapożyczonych do języka polskiego*, Symbolae polonicae in honorem S. Jodłowski, Wrocław 1972, s. 155.

chlebek, *żywoptot*). Wśród eponimów derywatywami są np. *mazurek* (od Mazura), *magdalenka* (od Madelaine Paulmier), czy *hiobowa* (*wieść*) (od Hioba).

Jak widać na przytoczonych wyżej przykładach, wzbogacenie leksyki poprzez tworzenie eponimów zachodzi według ogólnych zasad poszerzania zasobu słów występujących w języku polskim. Warto zaznaczyć, iż proces neosemantyzacji jest kluczowy dla tworzenia apelatywów, przy czym niejednokrotnie zachodzi on w obcych językach – wówczas wzbogacamy język polski poprzez zapożyczanie „gotowych” już eponimów.

6. Eponimy pochodzenia angielskiego w języku polskim: obszary tematyczne i analiza

Język polski zawsze charakteryzowała stosunkowo duża łatwość przyswajania wyrazów obcych. Wyrazy zapożyczone dość szybko zostają dostosowane w wymowie, fleksji i słowotwórstwie do warunków polskich (za wyjątkiem nielicznych wyrażen funkcjonujących w niezmienionej formie ortograficznej i fleksyjnej takich jak *savoir-vivre* czy *chapeau bas*)²³.

Przez wieki język polski znajdował się kolejno pod różnymi wpływami kulturowymi, co bardzo wyraźnie widać w bogactwie zapożyczeń. Średniowiecze to czas łaciny, a także wpływów czeskiego i niemieckiego, czego świadectwem są m.in. takie (dziś polsko brzmiące) słowa jak: anioł, krzyż, kapłan, waga, ratusz czy burmistrz. Okres renesansu to z kolei czas wpływów łacińskich oraz włoskich (pomidor, kalafior, belweder). W wieku XVI zaznaczył się wpływ węgierskiego (hajduk, dobosz), w XVII tureckiego (janczar, buława) oraz od XVII do końca XVIII niezwykle silny francuskiego (etażerka, fotel), z którego wciąż pochodzi najwięcej zapożyczeń²⁴. Pod zaborami zaznaczył się wpływ niemieckiego i rosyjskiego. Natomiast od wieku XIX można zauważyć nasilający się wpływ języka angielskiego, który po drugiej wojnie światowej stał się nowym „lingua franca” i ma dziś status porównywalny z pozycją łaciny w średniowieczu. Znacząca rola języka angielskiego

23 A. Skudrzyk, *Dobry zwyczaj – ZAPOŻYCZAJ?*, „Postscriptum” nr 2–3 (42–43), 2002, http://www.poradniajezykowa.us.edu.pl/artykuly/AS_dobry.pdf [dostęp 30.01.2013].

24 J. Porayski-Pomsta, *Kilka uwag o zapożyczeniach leksykalnych z języka francuskiego*, *Prace Filologiczne* LIII, 2007, s. 461–467; J. Porayski-Pomsta, *Zapożyczenia leksykalne z języka francuskiego we współczesnej polszczyźnie. Charakterystyka strukturalno-semantyczna*, *Poradnik Językowy* 5, 2007, s. 54–65.

w kulturze i życiu codziennym wpływa na znaczną ilość zapożyczeń (komputer, Internet, PR...), wśród których są również liczne eponimy.

Źródłem eponimów omówionych poniżej są: *Słownik eponimów czyli wyrazów odimiennych* Władysława Kopalińskiego²⁵ oraz własne obserwacje. Wyjaśnienia znaczenia i pochodzenia eponimów zostały zaczerpnięte z wyżej wymienionego słownika oraz *Uniwersalnego słownika języka polskiego* pod redakcją profesora Stanisława Dubisza²⁶. Wybrane eponimy pochodzące z angielskiego brytyjskiego przyporządkowałem następującym kryteriom tematycznym: *gastronomia, moda, nauka i technika, fauna i flora, kultura, literatura* oraz *inne* (zawierające wyrazy, których nie można było przypisać pozostałym kategoriom).

Gastronomia

Gastronomiczne eponimy pochodzenia angielskiego to przede wszystkim nazwy napojów alkoholowych: **bloody mary** (koktajl z wódki i soku pomidorowego, nazwany na cześć *krwawej* Marii I Tudor, królowej Anglii i Irlandii), **gimlet** (koktajl z dżinu lub wódki z sokiem cytrynowym, nazwany na cześć Sir T.O. Gimlette'a, brytyjskiego chirurga, który sądził, iż picie tego koktajlu jest zdrowsze niż picie samej wódki czy samego dżinu), **grog** (mocny trunek alkoholowy, rozcieńczany wodą, obecnie zazwyczaj podawany na gorąco z sokiem cytrynowym lub cukrem, nazwany na cześć admirała brytyjskiego Edwarda Vernona, zwanego *Old Grog*, od swojego płaszcza z *grogamu* – grubej, impregnowanej tkaniny z jedwabiu, mohairu i wełny – który w 1740 r. nakazał rozcieńczanie rumu dla marynarzy wodą), **sherry** (angielska nazwa wzmocnionego wina hiszpańskiego pochodzącego z regionu Jerez de la Frontiera, którą Anglicy wymawiali *sherris*).

Z języka angielskiego przejęliśmy też, będące eponimami: nazwę sera **cheddar** (twardy, dojrzewający, żółty ser, nazwany od wsi Cheddar w hrabstwie Somerset w Anglii), **sandwich** (kanapka z dwóch kawałków chleba przełożonych szynką, serem, sałatą itp., nazwana od tytułu Johna Montagu, Lorda Sandwich, który nie chcąc przerywać gry w karty

25 W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 38; 105; 110; 245; 52; 239; 200; 73; 131; 177; 271; 95; 142; 229; 73; 86; 105; 177; 204; 176; 251; 59; 279; 280; 44; 286; 75; 78; 103; 118; 244; 283; 93; 277; 54; 163; 114; 210; 163; 167; 192; 219; 26; 40; 44; 54; 60; 64.

26 *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. Stanisława Dubisza, Warszawa 2003, s. 192.

dla posiłku, nakazał przyrządzić swojemu kucharzowi takie właśnie „po-ręczne” przekąski), **zrazy nelsonskie** (zraziki przyrządzane z polędwicy, oprószone mąką i krótko podsmażone, nazwane na cześć admirała brytyjskiego Horatio Nelsona – była to jego ulubiona potrawa).

Moda

Eponimy pochodzenia angielskiego dotyczące mody to przede wszystkim nazwy materiałów: **dżins** (trwały, gruby, zwykle niebieski materiał; skrót od nazwy *jean fustian*, czyli *genueńskiego barchanu*, od staroangielskiej nazwy Genui – *Jene*), **jersey a. dżersej** (rodzaj tkaniny wełnianej, bawełnianej lub z włókien sztucznych, nazwany od największej z wysp normandzkich Jersey, gdzie był początkowo wyrabiany), **makintosh** (leka, nieprzemakalna tkanina, nazwana od nazwiska chemika i wynalazcy szkockiego Charlesa Macintosha, twórcy sposobu produkcji ubiorów nieprzemakalnych), **tweed** (szkocka tkanina wełniana z przędzy zgrzebnej, nazwana od rzeki Tweed w Szkocji).

Z języka angielskiego przejęliśmy także nazwy ubrań będące eponimami: **frencz** (kurtka typu wojskowego z naszytymi czterema dużymi kieszeniami, nazwana od nazwiska feldmarszałka brytyjskiego, Johna D.P. Frencha), **kardigan** (wełniana kamizelka z rękawami, nazwana od tytułu generała brytyjskiego Johna T. Brudenella hrabiego Cardigan), **raglan** (sportowy fason płaszcza lub sukni o szerokim kroju rękawów, nazwany na cześć brytyjskiego feldmarszałka, Fitz-Roya J.H. Somerseta, Lorda Reglana).

Nauka i technika

Eponimy pochodzenia angielskiego dotyczące nauki i techniki to przede wszystkim nazwy jednostek fizycznych: **dżul (J)** (jednostka miary pracy, energii i ilości ciepła, nazwana ku czci Jamesa P. Jule’a, fizyka angielskiego, który stworzył podstawy prawa zachowania energii i pierwszego prawa termodynamiki), **farad (F)** (jednostka pojemności elektrycznej, nazwana na cześć Michaela Faradaya, angielskiego fizyka i chemika, odkrywcy zjawiska indukcji elektromagnetycznej, dia- i paramagnetyzmu), **gilbert (Gb)** (jednostka napięcia elektromagnetycznego, nazwana ku czci przyrodnika angielskiego i lekarza Elżbiety I i Jakuba I, Williama Gilberta, nazywanego „ojcem elektryczności”), **makswel (Mx)** (główna jednostka strumienia magnetycznego, nazwana na cześć fizyka angielskiego

Jamesa C. Maxwella, uważanego za największego fizyka po Newtonie), **niuton** (*N*) (główna jednostka siły, nazwana na cześć Sir Isaaca Newtona, angielskiego fizyka, matematyka i filozofa, odkrywcy trzech praw dynamiki i prawa powszechnego ciężenia).

Z języka angielskiego przejęliśmy także takie eponimy naukowe i techniczne, jak: **makadamizacja** (proces pokrywania dróg tłuczniem na podłożu z piasku, od nazwiska szkockiego wynalazcy i inżyniera Johna L. McAdama, twórcy procesu), **sten** (brytyjskim pistolet maszynowy czasu II wojny światowej, nazwany od inicjałów konstruktorów: mjr S(heppard) i T(urpina) oraz skrótu En(gland), czyli Anglia).

Flora i fauna

Eponimy pochodzenia angielskiego dotyczące flory i fauny to przede wszystkim nazwy roślin: **daglezwja** (drzewo iglaste o średnicy od dwóch do czterech metrów, dochodzące do stu metrów wysokości, tworzące wielkie lasy w Azji Wschodniej i Ameryce Północnej, nazwane od nazwiska Davida Douglasa, botanika i podróżnika szkockiego, który wprowadził do Anglii około pięćdziesięciu nowych drzew i krzewów), **koksa pomarańczowa** (odmiana jabłoni, wyhodowana przez angielskiego piwowara i ogrodnika Richarda Coxa²⁷), **wejmutka** (gatunek sosny o szarej, gładkiej korze, nazwane od tytułu Thomasa Thynne, markiza Bath, wicehrabiego Weymouth, wybitnego polityka brytyjskiego), **welingtonia** (mamutowiec olbrzymi, drzewo iglaste o 12 m średnicy, ok. 130 m wysokości, które może żyć prawie cztery tysiące lat, nazwane na cześć zwycięzcy spod Waterloo, księcia Wellington).

Z języka angielskiego przejęliśmy również nazwy zwierząt będące eponimami: **brytan** (silny, ciężki, duży pies bojowy wyhodowany w Anglii, od nazwy Brytanii), **york(shire) terier** (rasa miniaturowych psów wyhodowana w XIX w. w hrabstwie Yorkshire).

Kultura

Eponimy pochodzenia angielskiego dotyczące kultury to przede wszystkim nazwy okresów i stylów w sztuce: (**okres**) **edwardiański** (lata 1901–1914,

²⁷ E.A. Bunyard, *A handbook of hardy fruits more commonly grown in Great Britain*, Londyn 1920.

czas pokoju i dobrej koniunktury, tworzenia przez J.M. Barriego, Rudyarda Kiplinga, Edith Nesbit, czy H.G. Wellsa, nazwany od panującego wówczas króla Edwarda VII), (**okres**) **elżbietkański** (lata 1558–1603, czas rozwoju angielskiego dramatu (Szekspir), poezji, architektury, mody i meblarstwa, nazwany od panującej wówczas królowej Elżbiety I), (**styl**) **georgiański** (lata 1660–1820, styl malarstwa, rzeźby, architektury i sztuki dekoracyjnej w Wielkiej Brytanii, nazwany od panujących w tym okresie królów – Jerzego I, Jerzego II i Jerzego III), **happlewhite** (typ mebli angielskich z czasów panowania Jerzego II, eleganckich, lekkich, z mahoniem i drewna satynowanego, zdobionych rzeźbieniami i złoceniami, od nazwiska angielskiego ebanisty-projektanta George’a Happlewhite’a), **sheraton** (styl meblarstwa powstały u schyłku XVIII w Anglii, charakteryzujący się elegancją, lekkimi proporcjami, delikatnością dekoracji, używaniem mahoniem i drewna satynowego, od nazwiska ebanisty-projektanta Thomasa Sheratona), (**okres, styl**) **wiktoriański** (lata 1837–1901, czas największej potęgi Imperium Brytyjskiego, w architekturze i meblarstwie angielskim czas eklektyzmu i nadmiernej ornamentyki).

Z języka angielskiego pochodzą również takie eponimy dotyczące kultury jak: (**potwór**) **Frankensteina** (istota sztucznie stworzona, monstrum, golem, od nazwiska tytułowego bohatera jednej z najsłynniejszych powieści grozy *Frankenstein* (1818) Mary W. Shelley-doktora Frankensteina), **walentyńka** (upominek przesłany lub ofiarowany „sympatii” w dniu św. Walentego-14 lutego, stąd nazwa).

Literatura

Eponimy pochodzenia angielskiego związane z literaturą są bardzo zróżnicowane. Znajdziemy tu gatunki literackie: **clerihew** (humorystyczny czterowiersz o rozmyślnie nieudolnym metrum i zabawnych rymach *aabb* oraz ekscentrycznej puencie; nazwany od imienia wynalazcy, dziennikarza i literata angielskiego, Edmunda Clerihew Bentleya), **limeryk** (humorystyczny, często absurdalny, niekiedy nieprzyzwoity wierszyk, złożony z 5 wersów, z których 1., 2. i 5. mają po 3 stopy i rymują się ze sobą, a 3. i 4. po 2 stopy i rymują się ze sobą; nazwa pochodzi od miasta i hrabstwa Limerick w południowo zachodniej Irlandii); przymiotniki opisujące stan ducha: **hamletyzm** (niezdecydowanie, unikanie decyzji, wahanie; od imienia tytułowego bohatera dramatu Szekspira *Hamlet*), **osjaniczny** (melancholijny, sentymentalny, tajemniczy, elegijny; nazwa pochodzi od tytułowego

bohatera niezwykle popularnych w dobie preromantyzmu i romantyzmu *Pieśni Osjana* (1763) szkockiego poety Jamesa Macphersona); określenia osób utworzone od postaci literackich: **liliput** (karzełek; od malutkich – piętnastocentymetrowych ludzików spotkanych przez tytułowego bohatera *Podróży Guliwera* Jonathana Swifta), **lowelas** (podrywacz, uwodziciel, donżuan; od nazwiska Roberta Lovelace’a, bohatera najdłuższej powieści angielskiej – około miliona słów – *Historia Clarissy Harlowe* (1794) Samuela Richardsona), **(ostatni) Mohikanin** (ostatni przedstawiciel rodu, plemienia, grupy, osoba pielęgnująca dawne tradycje; od tytułu angielskiej powieści *Ostatni Mohikanin* J. Fenimore’a Coopera), **Piotruś Pan** (wieczny chłopiec, dorosłe dziecko; od imienia postaci angielskiej z dramatu *Piotruś Pan, czyli Chłopiec, który nie chciał dorosnąć* Sir J.M. Barrie’go).

Inne

W języku polskim znajdziemy wiele eponimów pochodzenia angielskiego, które trudno przyporządkować do jednej większej kategorii tematycznej: **badminton** (gra podobna do tenisa, rozgrywana raketkami o długich rękojeściach i lotkami przez dwóch – lub dwie pary – graczy na korcie; od rezydencji księcia Beaufort w południowo-zachodniej Anglii, gdzie powstała ok. 1873 r.), **bojkot** (zerwanie normalnych stosunków z jakimś państwem, organizacją czy osobą w celu wywarcia nacisku lub wyrażenia protestu; od nazwiska kapitan angielskiego Charlesa C. Boycotta, który zostawszy administratorem dóbr w Irlandii, odznaczył się taką bezwzględnością, że nie mógł znaleźć ani jednego chętnego do pracy w czasie żniw), **brystol** (rodzaj kartonu rysunkowego lub kreślarskiego; od Bristolu, miasta w Anglii, w którym go produkowano), **chuligan** (łobuz, awanturnik, wandal; od nazwiska pewnego Irlandczyka żyjącego około 1898 r. w Londynie), **daltonizm** (choroba dziedziczna polegająca na nierozpoznawaniu barw; nazwana „na cześć” chemika i fizyka angielskiego Johna Daltona), **derby** (doroczny wyścig konny na półtorej mili angielskiej; pierwszymi *derbami* były zawody zorganizowane przez 12. lorda Derby w 1780 w Epsom Downs, w Anglii, gdzie są organizowane co roku po dziś dzień).

Analiza wybranych eponimów pochodzenia angielskiego

Przytoczone wyżej przykłady eponimów pochodzenia angielskiego pokazują niezwykle bogactwo wyrazów odmiennych zapożyczonych z tego

języka. Są one obecne niemal w każdej dziedzinie życia codziennego: od gastronomii, przez kulturę i literaturę, po naukę i technikę.

Badane przeze mnie eponimy jedynie w pięciu przypadkach nie mają swoich identycznych „pierwowzorów” w języku angielskim. Są to: **hamletyzm**, **lowelas**, **brytan**, **Ostatni Mohikanin**, **Piotruś Pan**. Warto przy tym zauważyć, iż słowa **hamletyzm** i **lowelas** mają swoje odpowiedniki (o tym samym znaczeniu i etymologii) w innych językach – ros. гамлетизм (*hamletyzm*); fran. *lovelace* i ros. ловелас (*lowelas*). Natomiast słowo **brytan** oraz wyrażenia **Ostatni Mohikanin** i **Piotruś Pan**, choć mają angielskie pochodzenie, w danym znaczeniu funkcjonują tylko w języku polskim.

Pozostałe eponimy mają swoje „pierwowzory” w języku angielskim, są one też internacjonalizmami funkcjonującymi w podobnej formie w wielu językach europejskich (zwłaszcza francuskim, niemieckim i rosyjskim), co świadczy o unikatowej roli, jaką pełnią, nazywając rzeczy, procesy i zjawiska nieznanne wcześniej w innych językach (np. *brystol*: ang. *Bristol board*, fran. *bristol*, niem. *Bristolpapier*, ros. бристоль).

Należy jednak zauważyć, iż tylko część z wyrazów odmiennych zapożyczonych z języka angielskiego (**bloody mary**, **gimlet**, **grog**, **sherry**, **cheddar**, **sandwich**, **tweed**, **raglan**, **farad (F)**, **gilbert (Gb)**, **sten**, **happlewhite**, **sheraton**, **clerihew**, **badminton**, **derby**) została przejęta do języka polskiego w niezmienionej formie. Większość zmian jest drobna, związana z polską pisownią (np. *daltonism*-*daltonizm*; *maxwell*-*makswel*) lub fleksją (np. *ossianic*-*osjaniczny*), przy czym warto zwrócić uwagę na dwie dość „drastyczne” zmiany pisowni: *newton*-*niuton*, związana z polską transkrypcją tej jednostki, oraz *hooligan*-*chuligan*, która zaszła prawdopodobnie z powodu „podwójnego” zapożyczenia tego eponimu: nie bezpośrednio z angielskiego *hooligan*, a z rosyjskiego хулиган²⁸. Wiele eponimów angielskich zostało po prostu bezpośrednio przetłumaczonych na język polski, np. *Elizabethan eralokres* *elżbietański*, *Cox's Orange Pippin* (*jabłko*)-*koksa pomarańczowa*.

Przejmowanie eponimów z języka angielskiego pokazuje, iż zapożyczanie wyrazów odmiennych idzie w parze z ogólnym procesem zapożyczania wyrazów z innego języka, który, zgodnie z definicją, ma na celu *wzbogacenie języka o nowe nieistniejące konstrukcje oraz urozmaicenia go*

28 K. Długosz-Kurczabowa, *Uniwersytet Warszawski*, <http://poradnia.pwn.pl/lista.php?id=1992> [dostęp 30.01.2013].

*nowymi wariantami konstrukcji już istniejących*²⁹. Badając eponimy pochodzenia angielskiego, widzimy ogólne ponadnarodowe prawidłowości w mechanizmach ich tworzenia – wyrazy odimienne powstają w celu nazwania pewnej nowej, odmiennej rzeczy, zjawiska, pojęcia, które jest charakterystyczne dla jakiegoś miejsca (np. *cheddar*), zostało przez daną osobę odkryte (np. *makswel*) lub na jej cześć (czy w związku z nią) nazwane (np. *bloody mary*) i nierozzerwalnie związana ze swoim pochodzeniem. Istnienie eponimów wspólnych dla wielu języków europejskich (*hamletyzm*, *lowelas*, *sandwich*) jest również świadectwem złożoności kultury europejskiej, na którą składa się wiele elementów o określonym (tu brytyjskim) pochodzeniu. W tym wypadku jednak eponimy-internacjonalizmy tracą swój „narodowy” charakter (jaki ma na przykład stricte polski wyraz odimienno *wallenrodym*), stając się czymś wspólnym, uniwersalnym dla każdego Europejczyka, i stanowią część wspólnego kulturowego dziedzictwa.

Konkluzje

Powyższe przykłady pokazują, iż eponimy są nie tylko używanym na co dzień, ale i niezwykle przydatnym sposobem wzbogacania leksyki. W swojej pracy nie wspomniałem, ze względu na ich (z reguły) krótkie „życie”, o tzw. eponimach młodzieżowych (np. *britnejka*, *pamelka*, *marlejki*), należy jednak pamiętać, że stanowią one dość dużą grupę wyrazów odimienno, a ich liczba również potwierdza tezę o znaczącej roli eponimów w kwestii wzbogacania leksyki.

Obecność eponimów w niemal każdej dziedzinie życia – od gastronomii, przez modę po fizykę – oraz fakt, iż wiele z nich jest głęboko „zakorzenionych” w naszym słownictwie sprawiają, że często zapominamy (lub po prostu nie wiemy), iż dopiero co użyliśmy eponimu. Uważam, iż warto o nich pamiętać, zwłaszcza ze względu na uniwersalizm wielu wyrazów odimienno, który świadczy o naszej przynależności do wspólnej kultury europejskiej. W dobie Zjednoczonej Europy eponimy mogą się stać bardziej przydatne niż kiedykolwiek.

²⁹ *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, pod red. Andrzeja Markowskiego, Warszawa 2006; hasło: Zapożyczenia, s. 1139–1143.